

Kuryer Poznański

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Redakcja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracja i Ekspedycja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkie pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1891 Abteilung II, strona 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń

wynosi 15 fenigów od drobnego siedmiolamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frencler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecy, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Uczmy dzieci czytać po polsku!

Poznań, 25 maja.

Z bieżącej chwili.

Francuzka Izba deputowanych rozpoczęła w piątek obrady szczegółowe nad nową taryfą celną. Zaraz przy rozpoczęciu dyskusji oświadczył minister spraw zewnętrznych, Ribot, że rząd nie podejmie się imieniem Francji żadnych zobowiązań, którychby parlament nie zatwierdził. Rząd nie będzie się przy tem kłopotował taryfą minimalną. Oświadczenie to niezadowolono Izby, więc dep. Peytral zażądał ściślejszej i jaśniejszej deklaracji, zwracając na to uwagę, że rząd dawniej był oświadczył, iż przy zawieraniu traktatów handlowych trzymać się będzie stopy cel, oznaczonej w taryfie minimalnej. Prezes ministrów Freycinet odpowiedział na to, że obie przez Izbę uchwalone taryfy będą dla rządu miarodawczą podstawą przy zawieraniu traktatów celnych z obcimi państwami. Rząd nie może się jednakże wyrzec swych praw konstytucyjnych i w danym razie zażąda, aby Izba taryfę minimalną zmieniła, o ile to dla dobra kraju będzie potrzebnem. Ale niewyrzekając się swych praw konstytucyjnych będzie rząd w przyszłości ustawy celne tak wykonywał, jak zadczyduje Izba. Ta odpowiedź prezesa ministrów wywołała wśród zwolenników nowej taryfy wielkie zadowolenie, gdyż oznacza częściową zgodę rządu na projekt komisji celnej. Zaraz też zaznaczył deputowany Méline, główny twórca nowej taryfy, że godzi się na zapatrywanie rządu i przypuszcza, iż Izba zgodzi się chętnie na ewentualną zmianę taryfy minimalnej. Tak więc zdaje się, że mimo wszelkich zabiegów przeciwników wygórowanych cel protekcyjnych, dla te jednakowoż uchwalone zostaną. Czy przyniosą one Francji spodziewane korzyści? — to dopiero przyszłość pokaże.

Do „Polit. Corresp.“ donoszą z Rzymu, że w tych kołach włoskich, które sądziły, iż po ustąpieniu Crispieno nastąpi pomyślniejszy zwrot w stosunkach z Francją, a które widoki te uważały, za zamocnione przez kilkakrotne przyjazne wynurzenie Radinięgo dla Francji, zaczyna się objawiać pewne rozczarowanie. Przekonano się bowiem, że rząd rzeczypospolitej francuskiej nie okazuje dla Włoch pożądanego wzajemności, któraby ostatecznie zbliżenie się ułatwić mogła. I tak n. p. w sprawie cel różniczkowych, tak nadzwyczaj ważnej dla Włoch, nie chce Francja zgodzić się żadną zmianę. W sprawie rozgraniczenia terytoriów włoskich i francuskich w Afryce podniósł rząd francuski tyle wątpliwości i zastrzeżeń, iż sprawa ta rzeczywiście odroczone została na czas nieograniczony. Za sprawą francuska zaczyna o sprawach włoskich wyrażać się znowu w równie nieprzyjaznym tonie, jak za czasów Crispieno; prócz tego doznają Włochy także dotkliwych przykrości na francuskim targu pieniężnym. To wszystko wywiera bardzo niepomyślny wpływ na koła, w których dotąd panowała przychylność dla Francji, i zamienia je coraz częściej w zwolenników trójprzymierza.

Pomiędzy Bułgarią a Turcją przyszło w przeszłym tygodniu do zatargu, który atoli dziś już uważać można za zatłwiony. Zatarg ten powstał z następującego powodu. Mahometańscy mieszkańcy wschodnio-rumelijskiej wioski Tlosowidil w górach Rodope, odznaczali się już od dłuższego czasu brakiem uległości dla władz bułgarskich, a przed kilku dniami zaczęli bułgarską straż graniczną i zabili przy tej sposobności żandarmów. Rząd bułgarski wysłał batalion wojska dla przywrócenia porządku, a równocześnie wniosł do W. Porty zażalenie na pograniczne władze tureckie, którym zarzucił, że popierają buntowników. Porta uznała skargi te za niezasadzone i odpowiedziała na raport ów ze swą stroną zarzutem, że wojsko bułgarskie nauszyło przy tej sposobności granicę. Tymczasem konstataowano, że powodem rozruchów nad granicą turecką był opór mieszkańców kilku wiosek pumackich, którzy nie chcieli płacić podatku od owiec swoich, a pobórca i towarzyszącego mu żandarma poturbowali. Wysłane przez prefekta na miejsce wypadku wojsko, powitała ludność wiosek tych, ukryta po domach, gestami strzelała. Wojsko odpowiedziało również ogniem. Jeden Pumak poległ, a z drugiej strony jeden z żandarmów został ranny. Dziś już porządek został przywróconym. Sekretarz turecki z Filipopolu, oraz wysłany przez rząd major bu-

garski, przybyli już na miejsce niepokojów, celem stwierdzenia, czy niespokojne gminy znajdują się na terytorium tureckim, czy też na terytorium wschodniorumelijskim.

Carewicz rosyjski ukończył już morską swą podróż i przybył w dobrym zdrowiu do Wławiostoku na wschodniem wybrzeżu Sybiru. Z okazji przybycia jego wydał car na ręce senatu amnestya dla przestępców, zesłanych na Sybir. Amnestya ta zawiera następujące przepisy: Tym z skazanych do robót katorżnych, którzy uznani zostaną za godnych ulaskawienia, darowane zostaną 2/3 kary. To samo dotyczy skazanych na posilenie. Po dziesięciu latach przywróconem im zostanie prawo wolnego wyboru miejsca zamieszkania, (— z wyjątkiem miast stołecznych) — a po dalszych 10 latach odzyskają wszelkie inne odsądzone im prawa. Co się tyczy internowanych, to ci już (!) po 15 latach odzyskać mogą wszelkie utracone prawa. Odnosny ukaz carski wzywa gubernatorów, aby podali nazwiska tych zesłanych, których uważają za godnych „laski carskiej“. Równocześnie wydał car inny ukaz, w którym upoważnia syna swego do obwieśzczenia ludności syberyjskiej, iż car postanowił połączyć Sybir z Rosją koleją żelazną. Carewicz ma w tym celu udać się do Ussuri i tam osobiście rozpocząć roboty ziemne pod kolęj rzeczoną. W koń u ukazu tego mianuje car syna swego szefem pierwszego wschodnio-syberyjskiego batalionu strzelców.

Telegramy.

Wiedeń, 24 maja. Wczoraj rozpoczęły się w ministerstwie spraw zewnętrznych pod przewodnictwem szefa sekcji barona Glanz v. Aicha niemiecko-austriacko-szwajcarskie układy celne. — Dzisiaj przybył tu, wracając z Afryki, major Wissmann wraz z adjutantem swym dr. Bumillerem. — Tutejszy związek czerow został przez policję rozwiązany.

Wiedeń, 24 maja. Z Białogrodu donoszą, że serbski minister spraw wewnętrznych p. Gajda podał się do demisji.

Bruksela, 24 maja. Członkowie związku rycerzy pracy w Charleroi odbyli wczoraj walne zebranie, na którym postanowili podjąć pracę na nowo tylko pod warunkiem, jeżeli właściciele kopalń fabryk zgodzą się na 8 godzinną dniówkę oraz na podwyższenie pracy. Wskutek uchwały tej wniosły władze tamtejsze do rządu, aby nagromadzone w okręgu górniczym wojska pozostały tamże jeszcze przez czas pewien. Uchwała rycerzy pracy znalazła poklask u większej części górników tamtejszych, wskutek czego położenie znowu się zaczyna naprężać.

Paryż, 24 maja. Prezydent Carnot przybył dzisiaj do Dax, gdzie ludność powitała go z wielkim zapalem. Podczas śniadania, jakim uczęta go rada muicypalna, wygłosił prezydent mowę, w której zaznaczył, że rząd dalej prowadzić będzie politykę pokoju i reform, mając przedwzrostkiem na względzie zabezpieczenie wielkości i potęgi Francji na zewnątrz i sprawiedliwe ukształtowanie stosunków społecznych na wewnątrz.

Paryż, 24 maja. Wynalazca melinitu, Turpin, wydał w ciągu przeszłego tygodnia broszurę, w której wyjawia tajemnicę wynalazku swego i oskarża niejakiego Triponneta, oficera, iż tenże wykradł tajemnicę tę i sprzedał ją Armstrongowi, podczas gdy on, (Turpin), pertraktował z ministerstwem wojny. Ów Triponnet otrzymał później posadę w ministerstwie. Sąd obłożył dzisiaj broszurę tę aresztem i aresztował Turpina i Triponneta. Turpin przestał być jeden egzemplarz broszury swą także Freycinetowi, i dołączył różne w Londynie wykonane fotografie, przedstawiające bomby i miny melinitowe, zaofiarowane rzekomo Armstrongowi przez Triponneta. Rząd oddał sprawę tę prokuratorowi z poleceniem wytoczenia obu wymienionym procesu o zdradę ważnych dla państwa tajemnic, i to w myśl ustawy z dnia 18 kwietnia 1886. W sprawie tę wniósł wniosek także szwagier Triponneta.

Paryż, 24 maja. Izba deputowanych przyjęła wczoraj wniosek Vigera, żądający zniesienia cła od zboża na 3 fr., a cła od maki na 6 fr. i to na czas od 1 sierpnia r. b. do 1 czerwca 1892 r. Za wnioskiem tym głosowało 340 posłów przeciwko 136. Wniesiona przez dep. Dumay poprawka odrzućta Izba 358 głosami przeciwko 131. — „Temps“ donosi,

że wskutek niepewności co do wysokości cel różniczkowych w przyszłości, właściciele młynów w Marsylii zamierzają pozamykać swe młyny, przez co 20,000 robotników straci pracę i zarobek.

Paryż, 24 maja. Deputacja syndykatu francuskich fabrykantów okowyt zwróciła się do ministra handlu z prośbą, aby rząd wydał przepisy, zezwalające na czasowy import zagranicznej kukurydzy i melasy. Deputacja zapewnia, że przepisy takie usuną nietylko obce fabrykatory z targów francuskich, ale umożliwią zarazem producentom francuskim podjęcie konkurencji z zagranicą, a mianowicie z okowitą niemiecką. — Stowarzyszenie, założone przeciwko przepisom, ułatwiającym import mięsa zagranicznego, przyjęło na dzisiejszem zebraniu rezolucya, w której żąda zrównania cła na mięso z cłem na bydło żywe. Rezolucya ta proponuje w końcu, aby zniesiono także zakaz dowozu skopów z zagranicy.

Paryż, 24 maja. Car przesłał prezesowi ministrów Freycinetowi i ministrowi spraw zewnętrznych Ribotowi wielkie krzyże orderu Aleksandra Newskiego.

Paryż, 24 maja. Dyrektor firmy Armstrong oświadczył wobec redaktora „Tempsa“, że przedłożone mu bomby Turpina napełnione były zwykłą bawełną strzelniczą i że inne szczegóły dotyczące mechanizmu bomb tych są mu nieznane. Bomby te otrzymał on wprost od Turpina, bezpośrednio Triponneta. — Z Rio de Janeiro donoszą, że w skład gabinetu weszli Alfons Carvalho (jako minister sprawiedliwości), Braziliense (finansów), Majre (spraw wewnętrznych) i Ouraleanti (poczt i telegrafów).

Amsterdam, 24 maja. Dzisiaj odbyło się tu zebranie na rzecz powszechnego głosowania; na zebraniu tem przemawiało kilku przywódców socjalistycznych, pomiędzy innymi Domela Nieuwenhuis. Porządku nie zakłócono.

Londyn, 24 maja. Izba gmin przyjęła w piątek ustawę, dotyczącą towarzystw wspierających, i ukończyła dyskusję szczegółową nad bilem o zakupnie ziemi w Irlandyi. — Parnell oświadczył w tych dniach w mowie, wygłoszonej w Belfort, że lord Salisbury zgodzi się na podobne przepisy, dotyczące samorządu w Irlandyi, na jakie w danym razie zgodziłby się Gladstone.

Rzym, 24 maja. Ojciec św. przyjmował dzisiaj na osobnej audyencji małżonkę szwedzkiego księcia następcy tronu. W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że Ojciec św. aczkolwiek czuje się zupełnie zdrowym, po odbyciu konsystorza, podczas miesięcy letowych niktogo z obcych przyjmować nie będzie.

Rzym, 24 maja. Minister robót publicznych wniosł wraz z ministrem finansów w Izbie projekt, zniżający wydatki roczne, przeznaczone na budowę nowych kolei o połowę, to jest na 50 milionów. Izba uchwaliła nagłose obrad nad projektem tym.

Lizbona, 24 maja. Nowy gabinet przyjęto ze wszystkich stron bardzo życzliwie. Prasa wyraża się o nim przychylnie. Powszechne jest życzenie, aby gabinetowi udało się zwyciężyć wszystkie trudności. Prawdopodobnie stronnictwa inaczej się ugrupują. Minister spraw zagranicznych przyjmie w poniedziałek członków ciała dyplomatycznego. Położenie finansowe polepsza się.

Ateńy, 24 maja. Wielki Książę Jerzy przybył dzisiaj na pokładzie parowca „Kornilow“ do portu pirejskiego, gdzie oczekiwała go cała rodzina królewska. — Rząd przemaszynał na wsparcia dla żydów wyspy Korfu nie 12 tysięcy, lecz 120,000 fr.

Bukareszt, 24 maja. Król przyjmował wczoraj marszałków Izby sejmowych, którzy przybyli złożyć mu życzenia Izby z okazji jubileusza Marszałek Izby deputowanych zaznaczył w mowie swą, że Izba uważa monarchią za jedną instytucya, która może zapewnić krajowi politykę ściśle narodową.

Zofia, 24 maja. Księżna Klementyna wyjechała dzisiaj do Ebenthalu. — W niektórych okolicach kraju odczuto dzisiaj lekkie trzęsienie ziemi, które jednakże żadnej nie wyrządziło szkody.

Białogrod, 24 maja. Stronnictwa liberalne i postępowe zaprotestowały przeciwko zamierzonomu nadaniu ważności ustawy uchwały skupczyńej, dotyczącej wydalenia królówj Natalii. — Rząd wytoczył przeciwko prefektowi policji białogrodzkiej, oraz przeciwko naszelnikowi żandarmeryi, śledztwo dyscypli-

narne z powodu zająś przy wydaleniu królówj.

Petersburg, 24 maja. Carstwo rosyjsce wyjeżdżają dnia 25 maja wraz z całą rodziną do Moskwy, gdzie zabawią przez 10 dni. Podczas ich pobytu tam odbędzie się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod pomnik Aleksandra II, oraz otwarcie pierwszej wystawy produktów Azji środkowej. Następnie wyjadą carstwo na spotkanie wielkiego księcia Jerzego do Liwadii, i zabawią w Krymie do połowy czerwca.

Nowy York, 24 maja. Z Buenos Ayres donoszą, że w prowincyi Cordoba wybuchła rewolucya, która posiada atoli tylko cechę lokalną. Rząd wysłał tam dotąd natychmiast silny oddział wojska, który po zaciętej walce przytłumił rewolucya, rozpedził powstańców i przywrócił porządek. W walce tej zginęło 25 osób. Dzisiaj panuje tam już zupełny spokój.

Nowy York, 24 maja. „New York Herald“ dowiaduje się, że władze meksykańskie w Acapulco nie pozwoliły kapitanowi okrętu chilijskiego „Emeralda“ w porcie tym zapatrzyć się w węgle, wskutek czego łatwo powstać może zatarg polityczny. Telegram z Iquique donosi, że wojska rządowe zdobyły miejscowość Taltal, zajmowaną dotychczas przez powstańców.

Kalkutta, 24 maja. (Telg. Bira Reutersa). Oddział majora Maxwella pochwytył już głównych sprawców rzezi w Manipur.

* **Przypominamy**, iż Walne Zebranie obywateli miasta Poznania w sprawie prywatnej nauki języka polskiego odbędzie się na wielkiej sali bazarowej we wtorek dnia 26 maja r. b. o godzinie 8 wieczorem.

* **Wiec w sprawie nauki religii.** W Koronowie na sali pana Grubińskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 31 maja o godzinie 6-tęj po południu wiec w sprawie nauki religii w szkołach elementarnych i prywatnej nauki języka polskiego.

O liczny udział prosí Komitet.

* **Najnowszy numer 13 „Kościelnego Dziennika Urzędowego dla Archidiecezyi Gnieźnieńskiej i Poznańskiej“** zawiera Brewe Ojca św. Leona XIII w sprawie trzechsetnej rocznicy śmierci św. Alojzego z dnia 1 stycznia r. b. z następującem rozporządzeniem Najprzew. księży Administratorów naszych archidiecezyi, aby:

W dniu 21 czerwca t. j. w piątą niedzielę po Świątkach, jako w trzechsetną rocznicę błogosławionej śmierci św. Ludwika z Gonzagi czyli św. Alojzego:

- 1) we wszystkich kościołach obydwóch archidiecezyi główne nabożeństwo i nieszpory odbyły się w obec wystawionej w Monstrancyi Przenajśw. Sakramentu;
- 2) aby kaznodzieje za główny przedmiot kazania w tym dniu obrali sobie żywot św. Alojzego, podając go młodzieży jako wzór do naśladowania;
- 3) aby rządcy kościołów zawczasu zwrócili uwagę parafian swoich na nabożeństwo mające się dnia 21 czerwca na cześć św. Alojzego odbyć, i na warunki, pod którymi mogą dostąpić odpustów.

Administratorzy Arch. Gnieźn. i Pozn. Ks. kan. Kraus. Ks. Biskup Likowski.

* **Dyrektor zakładu głuchoniemych w Poznaniu**, pan Radomski, odniósł się do Prześwieconych Konsystorz z prośbą, iżby zechcieli Duchowieństwu podać do wiadomości poniżej umieszczonego odezwę i polecieć mu troskliwie zajęcie się sprawą rychłego umieszczenia znajdujących się w parafii dzieci głuchoniemych w zakładzie, zapewniającym tym nieszczęśliwym dzieciom wychowanie religijne i rozwinięcie umysłowe. Odezwa ta brzmi w przekładzie, jak następuje:

W Wielkiem Księstwie Poznańskiem zachodzi, niestety, nie rzadko stwierdzony fakt, iż wiele dzieci głuchoniemych dopiero z 10 do 12 rokiem zameldowane bywają do przyjęcia w jednym z zakładów głuchoniemych. Takie podania nie mogą atoli nawet przy najlepszej chęci doznać uwzględnienia, gdyż głuchoniemi, tak samo, jak dzieci posiadające wszystkie zmysły, do wykształcenia swego potrzebują zazwyczaj 7—8 lat, zakład zaś naj-

później z rokiem 16 życia swego opuścić muszą, aby się chwycić jakiego obywatelskiego zawodu. Przyjęcie ich może więc nastąpić jedynie w 7—9 roku ich życia. Zameldowanie w późniejszym wieku, nie posiadają zatem w całym swem życiu odpowiedniego wykształcenia, — nad czem wielce ubolewać należy. Najbardziej nie staną się w takim razie należyte użytecznymi w społeczeństwie obywatelami, a ze swymi, słuch posiadającymi bliźniemi, na których obcowanie i pomoc są skazane, będą się mogły tylko niedostatecznie porozumiewać. Mianowicie nie mogą te biedne istoty wnikać w święte tajemnice religii i doznać pocieszeń tejże. Prawdziwe przeznaczenie religii tu na ziemi, Jęj Twórcę, Zbawiciela i Pocieszyciela, oraz Jego przykazania i środki łaski pozostają dla nich na zawsze niedostępnymi; nie mogą one także przyjmować z należytym rozumieniem św. Sakramentów Pokuty i Oltarza. Los ich, to poprostu powiedziawszy, najgłębsze pogaństwo wśród ludu chrześcijańskiego.

Z tego powodu pozwalam sobie zanieść do Przewielebnego Duchowieństwa serdeczną prośbę, iżby łaskawie działając zechcieli w tym kierunku, aby **wszystkie** w ich parafiach znajdujące się dzieci głuchonieme rychło, to jest w 7—8 roku życia, meldowane w jednym z zakładów głuchoniemych. W tym celu nie potrzeba nie więcej uczynić, jak tylko wnieść krótkie podanie o przyjęcie do landrata swego powiatu, wypisując zarazem imię, nazwisko i wiek dziecka. Resztę uskutecznią władze.

Kosztów, jeżeliby jakie powstały przy wysyłce głuchoniemego dziecka do zakładu, nie potrzebują się też rodzice lub zobowiązane do utrzymywania dziecka osoby obawiać, gdyż biedne dzieci otrzymają wolny pobyt, a obok wolnej nauki i wolnego utrzymania, nawet przyodziewek. Ale i zamożniejsi rodzice płacą bardzo mało na utrzymanie dziecka, — nigdy zaś nie żąda się od nich wygórowanych ponad ich stać opłat. Wreszcie gminy nie płacą nie; są tylko zobowiązane na swój koszt dzieci, gdy zakład opuszczają, do domu sprowadzić.

Nie ma zatem najmniejszego powodu wstrzymywania dzieci głuchoniemych od uczęszczania do zakładu. Ci zaś, którzy mimo to inaczej działają wzgl. nieszczęśliwie te istoty zaprawdę meldują, tak, że ich już przyjąć nie można, działają nie po chrześcijańsku i nie po ludzku i biorą na siebie ciężką odpowiedzialność.

Poznań, 5 maja 1891.

Dyrektor prowincjonalnego zakładu głuchoniemych

Radomski.

Słowo tylko, do słusznych zresztą uwag p. dyrektora. Istoty te są zaiste pożałowania godne. Ale czy jest to po chrześcijańsku i po ludzku, gdy się je jeszcze na dobitekę męczy w języku niemieckim, gdy do nich kierownik zakładu tylko w tym języku się odzywa?

Encyklika

Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII o kwestyi socyalnej.

(Ciąg dalszy.)

Ale pominiawszy uawet niesprawiedliwość, to nie można również zaprzeczyć temu, że system ten sprowadziłby zamieszanie we wszystkich warstwach społeczeństwa. Nieznosna zależność byłaby następstwem zastosowania tego systemu. Otwarłoby to na oścież wrota niezgodzie i prześladowaniu wzajemnemu. Wraz z usunięciem zachęty do pilności i gorliwości, zniknęłoby źródło dobrobytu wszelkiego. Z wymarzonej równości wszystkich nie powstałoby nic innego, jak ten sam opłakany stan poniżenia dla wszystkich.

Z tego wszystkiego pokazuje się zgubność zasad socyalistycznych, wedle których państwo powinno zagarnąć wszelką własność prywatną i zamienić ją w dobra publiczne. Taka teoria przynosi jedynie wszelką szkodę pracującym klasom, na których korzyść ma być wymyślona, sprzeciwia się naturalnym prawom każdego człowieka, zdąających do zapobieżenia obecnym klęskom społecznym, należy zatem koniecznie trzymać się zasady, że własność prywatna jest świętą i nienaruszalną. Przechodzimy teraz do wyjaśnienia tego, gdzie należy szukać tej zewsząd pożądanej pomocy w smutnym położeniu stanu robotniczego.

skiego. Pruskie podjudzania — kończy „Świat“, wywarły już wpływ na Polaków. W Warszawie część mieszkańców robiła demonstracje na 3 maja. Dla zupełnego zgładzenia Polaków, brakuje tylko tego, aby z Niemcami sojusz zawarli.

Tenże sam „Świat“ nie może strawić niektórych głosów francuskiej prasy, odzywających się sympatycznie, uczciwie i sprawiedliwie o obchodzie stuletniej rocznicy konstytucji 3 maja. Powiada on, że nie tylko Polacy nie zapomnieli niczego i niczego się nie nauczyli, lecz także i ich kosmopolityczni przyjaciele, od których, według „Świata“, należało oczekiwać jakiegoś postępu pod tym względem. — Najbardziej to widocznie „Świat“ martwi, że te głosy za Polakami odezwały się we Francji, w której, jak się pokazuje, nie wszystkie dzienniki mają ochotę liżać moskiewskie łapy.

„Mosk. Wiedom.“ donoszą: Obecnie w Stanach północnej Ameryki z prawostawem zaczynają łączyć się unicy, którzy wymigrowali z Galicyi i założyli kilka parafii w Ameryce. Pierwszym takim sojusznikiem jest ojciec Towt, proboszcz unicy w Minneapolis.

Towt pochodzi z Węgier i, jak piszą „Mosk. Wied.“, ma być bardzo zdolny i bardzo wykształcony. Tyle „Mosk. Wiedom.“ z naszej strony dodajemy, że ten Towt znany już był na Węgrzech z predylekcji do prawostawia i z tego, że lubił moskiewskie ruble. Pojechał on też z Minneapolis do San Francisco zbierał składki i poszedł do zamieszkałego tam prawostawnego biskupa, który mu dał złoty krzyż i w złoto oprawiony modlitewnik, a nadto, na dalszą propagandę między unitami galicyjskimi zaopatrzył go w dolary, obiecując, że do Minneapolis sam pojedzie. „Mosk. Wied.“ chwala się, że do prawostawnych w Ameryce północnej przyłączają się także starokatolicy i że się już ich przyłączyło 30 tysięcy. Może to ostatecznie radować prawostawne serca Rosyan, że gdy prawostawie głównie trzymają się w Rosyi despotycznym nakazem i strachem surowej kary na Sybirze za przechodzenie z niego na inną religię, zdarzy się i dobrowolne przyłączenie się jakichś zbłąkanych ludzi, szkoda tylko, że to są odpadki od innych społeczeństw — nie wiele oni tam pomogą chwale prawostawia w Rosyi.

KORRESPONDENCYE.

Lwów, 23 maja.

(Wybór do rządu państwa. — Seminarium nauzyckielskie na zamku w Olesku. — Szkoły uzupełniające. — Bukieta w sprawie internatu w szkole rolniczej w Dublanach. — Sprawa nauki żydowskiej.)

(a) W okręgu wyborczym Jarosław-Cieszanów wybrano z mniejszych własności posem do rządu państwa w Wiedniu w miejsce ks. Jerzego Czartoryskiego, Władysława hr. Koziembrodzkiego 250 głosami przeciw 126, które otrzymał Rusin ks. Mandyczewski.

Na ostatniej sesji polecił sejm wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z radą szkolną krajową zastanowił się nad korzyściami i możliwością założenia lub przeniesienia jednego z istniejących seminarjów nauzyckielskich do zamku w Olesku i przedłożył ewentualnie odpowiednie wnioski na najbliższej sesji. — Jak wiadomo, kwestya przeprowadzenia restauracji zamku Oleskiego jest obecnie w toku. Wydział krajowy wykonując powyższe polecenie sejmu, odniósł się do rady szkolnej krajowej z zapytaniem, czy bez względu na przydatność budynku samego, umieszczenie seminarjum nauzyckielskiego w okolicy Oleska, lub w samym Olesku byłoby możliwym i pożądanym i czyli rada szkolna krajowa za przeniesieniem jednego z istniejących seminarjów do Oleska, względnie za założeniem nowego seminarjum w tej miejscowości mogłaby się oświadczyć. Obecnie nadeszła w tym przedmiocie odpowiedź, w której rada szkolna krajowa zaznaczyła, iż założenie seminarjum w Olesku zależnym jest od dwóch warunków:

a) od zapewnienia pomieszczenia nauzyckiego; b) od założenia tamże na koszt kraju internatu, dającego umieszczenie i zupełne zaopatrzenie przynajmniej 150 uczniom. Utrzymanie całkowite jednego seminarja w takim internacie kosztowałoby rocznie 200 złr., a na umieszczenie za kadru całego wraz z pomieszczeniem dyrektora potrzebny byłby co najmniej 40 ubikacji. Rada szkolna krajowa jest tego zdania, że projektowane seminarjum nauzyckielskie w Olesku bez zupełnego internatu dla wszystkich swoich wychowanków nie mogłoby liczyć na uczniów, co nie dałoby im żadnych środków utrzymania.

Na tejże sesji polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji przedłożył szczegółowy plan i kosztorys budynku, przeznaczony do internatu dla 40 uczniów, oraz statut organizacyjny i instrukcję dla internatu przy szkole wyższej w Dublanach. Wobec powyższego poleceniu jak najdawniej zadośćuczynić, postanowił Wydział krajowy zwołać ankietę, celem wyrażenia opinii i ułożenia szczegółowego programu. W skład ankiety, która odbyła się w dniu 25 b. m. o godzinie 11 zjednocześnie w sali wydziału krajowego, wchodził panowie: członek wy-

działu krajowego, Edward Jędrzejowicz; członkowie kuratorji szkoły dublańskiej: Antoni Andahazy i Tadeusz Lange, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Emil Godlewski, dyrektor szkoły rolniczej w Dublanach, Władysław Lubomski. Nadto kolegium nauzyckielski złożyło wniosek o założenie przy seminarjach nauzyckielskich, a w pierwszym rzędzie we Lwowie i Krakowie, kursów dla kształcenia kandydatów na nauzyckielską religijnojęzyczną. Powyższy wniosek przekazał następnie Sejm Wydziałowi krajowemu, z poleceniem zbadania sprawy tej w porozumieniu z radą szkolną krajową i zdania sprawy, względnie przedstawienia odpowiednich wniosków na najbliższej sesji sejmowej. Na zapytanie Wydziału krajowego o opinię, odpowiedziała rada szkolna, iż podziela w zupełności zapatrywanie wnioskodawców i komisji szkolnej sejmowej o ważności tego przedmiotu i uznaje, że dotychczasowy sposób kształcenia nauzyckielski religijnojęzyczny nie jest odpowiednim. Zdaniem rady szkolnej utworzenie kursu specjalnego, któryby miał na celu wykształcenie nauzyckielskiej religijnojęzycznej, byłoby rzeczą bardzo pożądaną i do tego też dążyć należy.

NIEMCY.

* Berlin, 24 maja. Rozprawy ogólnego zjazdu nauzyckielskiego w Mannheimie miały tego roku nieco spokojniejszy przebieg, aniżeli na dawniejszych zebrań, lecz i tym razem okazał się duch panujący na tych zgromadzeniach nauzyckielskich. Wedle nowej badenskiej „Landesztg.“ przytoczył kanonik Schneider z Mannheimu jako dowód liberalnego ducha panującego w Badenii to, że on, będąc kanonikiem gminy wolnodumców, jest pomimo to stałym członkiem miejscowej władzy szkolnej. Mówiąc o nauce religii w szkole, powiada p. Schneider, że dawne zasady religijne nie zostały się w wielu rzeczach naukowemu badaniu i stąd pochodzi, iż dzieci często uczą się z religii tego, w co nauczyciel sam nie wierzy. Dzisiaj, kiedy się zaznacza prawdomówność jako zasadę główną, zdaniem pana kanonika zatem nie może nauka być skuteczną, gdy nauczycielowi zbywa na prawdomówności. Nauka religii nie powinna tylko zwracać się ku przyszłemu życiu, należy wychowywać nie tylko obywateli, lecz ludzi użytecznych.

— Politycznych i ekonomicznych następstw spodziewają się w Niemczech po niebawem nastąpiącej wizycie cesarza Wilhelma w Holandii. Przyszły stosunek Holandyi do Niemiec zajmuje żywo opinię publiczną. W rottersdamkiej Izbie handlowej oświadczone otwarcie, jak donosi „Eksport“, że holenderski handel może uratować tylko układ celny z Niemcami, który w razie potrzeby należy okupić politycznymi ofiarami, choćby tem, aby Holandya podobnie zajęła w obec Niemiec stanowisko, co Bawaryja (?). Jeśli będziemy czekali, powiedziała jeden z mówców, dopóki nas inni nie wyprą z rynków, to będziemy musieli być oporu, jako konieczność, przyjął to, co możemy teraz okupić za dobre wynagrodzenie.

— Niemiecka, ewangelicka „Kirchen Ztg.“ oburza się na to, że na wskroś ewangelicki uniwersytet w Halli wybrał na swego rektora katolika i chciałaby wezwać na pomoc Związek ewangelicki. W obec tego przypomina „Germania“ że na wskroś katolicki uniwersytet w Monasterze, otrzymał przed niedawnym czasem rektora protestanta.

— W Saarbrücken strajkuje w kopalniach węglu 1831 górników.

— Zjazd filologów niemieckich w Monachium ukończył dzisiaj swoje posiedzenie. Przyszły kongres ma się odbyć za dwa lata w Wiedniu.

— Do Rady związkowej nadeszły projekta, dotyczące ordynacji gminnej i powiatowej dla Lotaryngii i Alzacji.

— Cześć i honory, oddawane s. p. dr. Windthorstowi po śmierci, jeszcze teraz nie pozwalają spać spokojnie ks. Bismarkowi. Równocześnie wypuszczają strzał w inną także stronę, pisząc w swoim organie, że te wszystkie owacy były tylko następstwem pobłażliwości, jaką okazywano Windthorstowi w góry w ostatnich latach życia jego. „Jeżeli promień cesarskiej łaski, który padł na Windthorsta, wystarczał, aby do tego stopnia wpłynął na opinię szerokiego kół, iż w Windthorście nie widzieli już przeciwnika narodowego, niemieckiego cesarstwa, to dowodzi to tylko, jak nadzwyczajnie od lat 30 wzrosła powaga korony“.

— Nowego burmistrza wrocławskiego Bendersa, wybrał magistrat tamtejszy na przedstawiciela miasta Wrocławia w Izbie Panów.

ROSYA.

* „Grażdanin“ donosi, iż w znaczniejszych miastach na kresach państwa, gdzie przeważa ludność o słabo rozwiniętej znajomości języka rosyjskiego i rosyjskiej idei narodowej, mają być urządzane teatry rosyjskie, obsadzone przez artystów teatrów cesarskich, oraz pozostające pod nadzorem dyrekcji tychże teatrów.

— Dotychczas żydom muzykantom, biorącym udział w orkiestrach teatralnych i ogródkowych, pozwalano przebywać w Kijowie. W roku bieżącym wszakże, jak donosi „Kijewlanin“, pozwolenia podobnego odmówiono i żydzi muzykanci zostają wydaleni z miasta.

KRONIKA

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna

Poznań, poniedziałek 25 maja.

* Doniesienia urzędowe kościelne. Archidiecezja Poznańska. Dnia 9 maja r. b. zrezygnował ks. Wegner z beneficjum w Mokronosie.

Dnia 12 maja r. b. powołano ks. Rymarowicza na wikaryusza do Mokronosa.

Tegoż samego dnia udzielono ks. dziekanowi Olyńskiemu w Koźminie komendę na beneficjum w Mokronosie cum facultate subst. ks. Rymarowicza i komendę na beneficjum w Ostrowie cum facultate subst. vicarium.

Dnia 8 maja r. b. zmarł ks. Szmarzewski, proboszcz w Ostrowie. R. i. p.

* Doniesienia urzędowe. Król mianował landrata Steinmanna w Rawiczu radcą rejencyjnym, a kancliszcę legacyjnemu przy poselstwie przy Stolicy Apostolskiej, dotychczasowemu tajnemu radcy kancelaryjnemu Schulcowi nadal godność tajnego radcy dworu.

* Wczoraj przystępowało około 400 dzieci do pierwszej komunii św. w kościele św. Marcina. Do dziatwy przemówił w serdecznych i podniosłych słowach proboszcz miejscowy ks. dr. Lewicki, który też jęj Sakramentu św. udzielił. Po południu wybierzmował Najprzew. ks. Biskup Likowski dziatwę tę w kościele Bożego Ciała.

* W piątek podczas burzy uderzył piorun w dom przy ulicy Wronieckiej nr. 14 i naderwał tamże uczniowi rzeźnickiemu obie ręce. W kościele Dominikańskim wywołał piorun, podczas którego popękały szyby, popłoch wśród zgromadzonych na nabożeństwie majowym wiernych. Ostatecznie kanonik, ks. Raatz, zdołał uspokoić zatrzwożonych wiernych.

* Sobotnie zaćmienie księżycy można było zupełnie u nas zauważyć. Księżyc zeszedł już za horyzont, później odsoniła się znowa tarcza jego, aż około godziny 9 1/2 zupełnie była widoczna.

* Wystawa sztuk pięknych w teatrze polskim otwartą jest we wtorki i czwartki od godziny 10 rano do godziny 2 po południu, w niedziele zaś i święta od godziny 12 do 2. Członkowie Towarzystwa sztuk pięknych mają wstęp bezpłatny.

Cena biletu 20 fen., dla młodzieży 10 fen. Dyrekcya. Fr. Dobrowski. W. B. Engeström.

* Komisya sanitarna zrewidowała w piątek w piątym rewirze policyjnym 11 pomieszczeń sklepowych i uznała je wszystkie za nieszkodliwe zdrowiu w razie ponownego zamieszkania.

* W sobotę wieczorem ukończone zostało strzelanie tutejszego Bractwa kurkowego. Ogółem dano 813 strzałów, z których 593 w trzy, a 220 poszło „na Rataje.“ Najlepszy strzał dał studniarz Jagin w imieniu Cesarzowej i Królowej Wiktorji Angusty. Drugi z rzędu najlepszy strzał dał hotelista pan Graetz, dalej stolarz Korduan i Kaźmiercz Schulz. O nowem „królestwie“ zawiadomiono Cesarzową telegramem, ale dotychczas odpowiedzi nie odebrano.

* Postugacze publiczni w Poznaniu, których jest 18, zawezwani zostali w sobotę na policy, gdzie nad nimi odbył przegląd inspektor policy w zast. p. komisarz Ventzki, rewidując ich papiery, ubiór, zegarek itp.

* Książ. Nowy burmistrz p. Smolka wprowadzony został w tych dniach w swój urząd przez landrata Bureharda ze Sremu.

* Srem. Pod Gogolewem rozpoczęto regulować Wartę. Kolano rzeki, dla żeglugi wiele niedogodne, ma być wyprostowane.

* Smiglel. Tutejszy sędzia okręgowy Hensel przeniesiony został do sądu okręgowego w Bydgoszczy.

* Wągrówiec. Królem kurkowym został kominiarz p. Bobkowski.

* Choroba ralei i pyska u bydłał grasowała w miesiącu kwietniu w 3 (w marcu w 7) powiatach i 11 (16) gminach wzgl. dominiach w obwodzie rejencyjnym poznańskiej, a w 7 (9) powiatach i 16 (26) gminach wzgl. dominiach obwodu rejencyjnego bydgoskiego — ogółem więc w W. Ks. Poznańskim w 10 powiatach i 27 gminach w 16 (42) powiatach.

* Lwów. Pogrzeb s. p. Jana hr. A. Fredry odbył się w czwartek rano w Rudkach, dokąd przewieziono zwłoki nieodzwołanego pisarza ze stacyi kolejowej w Gródno, przy licznym udziale duchowieństwa, przyjaciel i sąsiadów zmarłego, tudzież ludności wiejskiej. Przed trumną postępowali deputacye: Starożytności honorowych, lwowskiego Towarzystwa strzeleckiego z odznakami i wieńcem, Koła literacko-artystycznego, artystów teatru hr. Skarba z wieńcem, dalej Rada powiatowa rudańska z prezesem swym na czele i oficyalisci państwa rudańskiego; za trumną cała bliższa i dalsza rodzina zmarłego, a wśród gości żalobnych liczny zastęp oficerów. U wejścia do Rudek czekało na zwłoki duchowieństwo, które stanęło na czele pochodu. Całe miasteczko przybrane było we flagi żalobne. O godzinie 10 rano rozpoczęły się egzekwie w przepelnionym kościele; odprawił najprzód nabożeństwo kler ruski, później łaciński. Po egzekwii, piękną mową żalobną wypowiedział ks. Kamiński, a następnie pożegnał pamięć zmarłego pisarza, artysta dramatyczny p. Kwieciński. Zwłoki złożono w grobowcach familijnych.

* Z malarstwa. Cykl obrazów Zygmunta Ajdukiewicza zakupiony został z wystawy wiedeńskiej przez p. Rappaporta. — Ministerstwo oświaty w Wiedniu zamówiło u Kaźmierza Pochwalskiego portret dr. Majera, który zawieszony zostanie w sali posiedzeń krakowskiej akademii. — Na wystawie berlińskiej sprzedany został obraz Michała Wywiórskiego „Na jarmark.“ Nabywcą jest jeden z znaczniejszych handlarzy obrazów. — W wystawie międzynarodowej sztuk pięknych w Berlinie przyjęto udział 56 naszych malarzy, a mianowicie: Kaźmierz Alchimowicz, Ant. Austen, Adam Badowski, St. Bergman, Józef Brandt, Jan Chelmiński, Józef Chelmoński, Fr. Ciągłiński, Julian Falat, Wojciech Gerson, Aleksander Gieryski, St. Grocholski, Samuel Hirszenberg, Zdzisław Jasiński, Stanisław Kaczor-Batorski, Apoloniusz Kędziński, Roman Kochanowski, Miłosz Kotarbiński, Damazy Kotowski, Alfred Wierusz Kowalski, Antoni Kozakiewicz, Jan Krajewski, Ludwik Kurella, Konstanty Mańkowski, Julian Maszyński, Jan Matejko, Jan Owidzik, Józef Pankiewicz, Waclaw Pawliszak, Henryk Piątkowski, Wojciech Piechowski, Antoni Piotrowski, Kaźmierz Pochwalski, Tadeusz Popiel, Witold Pruszkowski, Mieczysław Rajzner, Józef Rapaeki, Mieczysław Rudakowski, Józef Ryszkiewicz, Henryk Siemiradzki, Jan Styka, Pantalen Szyndler, Włodzimierz Tetmayer, Maurycy Trębacz, Henryk Weysenhoff, Ludwik Wiesiołowski, Stanisław Witkiewicz, Wincenty Wodzinowski, Leon Wyczółkowski, Michał Wywiórski, Marian Zaremski, Kaoper Żelechowski; z artystek kobiet: Bronisława Łukomska i Anna Bilńska.

* Na stacyi Kirchlegern w Westfalji wydarzyło się w przyszły piątek, jak już wiadomo z telegramów, straszne nieszczęście. Wskutek pomyłki naczelnika stacyi zerwał się tamże pociąg osobowy z pociągiem nadszyczym wiozącym cyrk Carrégo. Pociąg osobowy uderzył w bok pociągu cyrkowego i to właśnie w wagon, w którym siedział właściciel cyrku z rodziną i wybitniejszymi członkami personalu. Wagon ten został zmiażdżony. Na miejscu zginęli: pani Carré, rewizor Dicking, konduktor Speltmayr i jeden z szafnerów. Rannych jest blisko 20 osób z personalu cyrkowego, a mianowicie pani Persina, panna Grothe, pewien dzokój i żona jego, i trzech braei Capini. Właściciel cyrku p. Carré został z wagonu wyrzuconym i odniósł tylko lekkie rany. Konie i rekwizyta ocalały. Pani Carré była siostrą Salomonskiego. Urzędnik, który przez nieuwagę swą katastrofę tę spowodował, został aresztowanym.

* Płock. Tutejszy sąd okręgowy będąc na kadencji w Mławie, skazał ajenta emigracyi brazylijskiej, włoscianina Hieronima Szczepańskiego na półtora roku rot aresztankiej, pozabawienie wszystkich praw stanu i przywilejów, a po upływie terminu kary na 4 lata dozoru policyjnego.

* Warszawa. P. Glinka, który z ks. Chelmińskim udał się do Brazylii, celem ułatwienia emigrantom powrotu, nadeszła do „Kuryera Warszawskiego“ następująca depesza: Naklonienie wychodźców do powrotu przychodzi łatwo, wszyscy prawie są bowiem zniechęceni i przyciębieni najgorszymi warunkami tutejszej kolonizacyi. Na parowcu „Köln“ wyprawiliśmy dziś: z powiatu błońskiego czterech wychodźców; z brzezińskiego — czterech; z ciechanowskiego — czterech; z częstochowskiego — dwóch; z garwolińskiego — jednego; z gostyńskiego — jednego; z kaliszkiego — ośmiu; z kieleckiego — dwóch; z kolskiego — siedemnastu; z konińskiego — dwudziestu jeden; z kutnowskiego — jedenastu; z łaskiego jednego; z łódzkiego — siedmiu; z łowickiego — jednego; z mławskiego — dwudziestu dwóch; z nieszawskiego — piętnastu; z ostrołęckiego — jednego; z ostrowskiego — czterech; z piotrkowskiego — dwóch; z pockiego — piętnastu; z przasnyskiego — dwóch; z pulnuskiego — dwóch; z rawskiego — dwóch; z rypińskiego — trzech; z sieradzkiego — jednego; z sierpeckiego — ośmiu; ze słupieckiego — siedemnastu; z wokolowskiego — dwóch; z tureckiego — trzech; z warszawskiego — trzydziestu ośmiu; z węgrowskiego — dwóch; z włocławskiego — dwudziestu. Razem powraca 232 osoby. Rząd brazylijski nie czynił żadnych trudności. — Do tej depeszy dodaje „Kuryer Warsz.“ co następuje: W numerze wczorajszym zamieściliśmy depesze, wysłaną do „Kuryera“ dnia 22 b. m. z Rio de Janeiro przez p. Glinke, o powrocie wychodźców naszych. Według tego telegramu szczegółowego, powraca ogółem 232 ludzi. Ponieważ okręt ze stolicy Brazylii idzie do Bremy około 24 dni, przyjeżdżu emigrantów do Europy spodziewać się należy około 14 czerwca, zaś do kraju około 16 przyszłego miesiąca. Wszyscy będą odesłani do miejsca stałego pobytu, tj. do gmin właściwych. Wracający pochodzą z 32 powiatów, jest więc nadzieja, że rozrzucony po kraju, żywym słowem ostatecznie kres położą wychodźstw. — Telegram, którego wyraz kształtuje — nawiasem mówiąc — 3 rs. 56 kop., szedł z Rio de Janeiro około 30 godzin.

* Odezwa żydów. W dziennikach wiedeńskich pojawiła się „odezwa żydów rosyjskich do wszystkich narodów“, zwołująca o pomoc pieniężną dla żydów przesiedlonych przez rząd rosyjski. W odezwie tej odmalowane jest jaskrawymi barwami położenie żydów w Rosyi. Być może, iż w tem, co pisze ta odezwa, nie ma nawet tej przesady, jaką zwykle zdradza żydzi, gdy widzą, że ktoś odbiera się do ich skóry. Wszak świeżo z drobnych zajęć w Korfa narobili tyle wrażeń, że o mały włos nie zmobilizowali floty wszystkich mocarstw europejskich. Z tem wszystkim szczerze litujemy się nad położeniem żydów rosyjskich, wydanych na pastwę łupieżtwu czynowników; ale nie możemy nie

widzieć w tem niemieczy dziejowej. Do roku 1848 była Polska kochaną w całej Europie. W owym 1848 roku nastąpiły znane liberalne reformy, równouprawnione żydów, a oni wnet — oceniwszy z wrodzonym sobie sprytem znaczenie prasy — rzucili się do zakładania lub nabywania dzienników i rychło opanowali całą prasę europejską. Odtąd systematycznie dzieł w dzień przy każdej sposobności i bez sposobności szkolowali Polaków i pisali na nas i na naszą historiją wszelkie możliwe i niemożliwe paszkwile. — Równocześnie zaś te żydowskie pisma wynosiły i ubóstwiali Rosyja. Przypomnijmy sobie tylko, jakie to niedawno jeszcze dytrybmy pisały na cześć Rosyi wszystkie berlińskie żydowskie pisma, a równocześnie jak znecały się nad nami; albo znowu co za plaszczenie się przed Rosyją przedstawia żydowska prasa we Francyi; albo wreszcie jak kocha Rosyją za jej nienawiść do katolicyzmu liberalna żydowska prasa włoska. Słowem, żydzi 40 lat pracowali w dziennikarstwie europejskim nad tem, aby rozbudzić cześć dla Rosyi, a zniszczyć sympatya dla Polski. I zamierzony rezultat osiągnęli. Nas Europa nienawidzi, pod tym względem nie mamy co się ludzi; żywi do nas sympatya tu lub owdzie jakaś szlachetna jednostka, ale ogół albo jest zupełnie obojętny dla sprawy polskiej, albo nawet jej nie lubi, jako rzeczy mogącej zakłócić pokój. Za to prawie cała Europa plaszczy się przed Rosyją, admiruje jej wielkość, jej siłę, jej bogactwa, zachwycę jej się obyczajami, jej uprzejmą i jej literaturą. Trudno więc będzie prasie żydowskiej, jakkolwiek jest potężną, odrobić to od razu, co robiła przez lat 40. Stawiała Rosyję przez niemal pół stulecia na piedestalu; jakże chce dzisiaj jedną odezwą odwrócić serce Europy od Rosyi, a skierować na... żydów?

* Wyspa św. Heleny, na której wyzionął ducha Napoleon I, od lat 20 dąży do upadku; spowodowało go otwarcie kanału Suezkiego, a gdy niedawno cofnięto konsystujący tam garnizon wojska, z dniem każdym wyspa wyludnia się coraz bardziej. Niebawem stanie się zapewne niezamieszkałą pustynią.

* Kalendarz. Jutro we wtorek dnia 26go maja św. Filipa Ner.

Ostatnie telegramy.

Białogród, 25 maja. Dziennik urzędowy donosi dzisiaj, że z powodu zajść poniedziałkowych, przy wydaleniu królowej Natalii, został prefekt miasta Białogród pensjonowanym, a major żandarmerji Markowicz stawionym do dyspozycji.

Paryż, 25 maja. Służba tutejszego Towarzystwa omnibusów odbyła dzisiaj w nocy zebranie, w którym wzięło udział 4000 osób, i postanowiła dzisiaj już rozpocząć strejk.

Bruksela, 25 maja. Wczorajsze wybory nie zmieniły stosunku stronictw. W Lewże wybrano liberała w miejsce konserwatysty.

Londyn, 25 maja. Z Tokio donoszą, że policjant, który wykonał zamach na carewicza, umarł wskutek rany, jaką zadał mu książę grecki Jerzy.

Paryż, 25 maja. Dzisiaj rano zastrejkwowała cała służba omnibusów tutejszych, ponieważ dyrekcya towarzystwa wzbrania się konferować z delegatami służby w sprawie podwyższenia płacy i skrócenia czasu pracy dzienniej. Ruch omnibusów ustał zupełnie.

Telegramy giełdowe

Berlin, 25 maja 1891. (Kursa końcowa.)

	Kurs z dnia	23	25
Fazenta wyżej.			
na maj.	248	—	210
na wrzesień-październik	213	—	213 75
Żyto wyżej.			
na maj.	218 50	—	215 50
na wrzesień-październik	187	—	189
Olej rzep. spok.			
na maj.	61 10	—	60 80
na wrzesień-październik	61 40	—	61 0
Okowita słabo.			
eksportowa	52 1	—	52 20
na maj czerwiec	52	—	51 80
na sierpień-wrzesień	52 70	—	52 50
na wrzesień-październik	43 90	—	43 80
na październik-listopad	44 0	—	45 40
spółczywa.	—	—	—
Owla.			
na maj.	174	—	174 25
Wp-żyta wsp.			
Wp-okowity kw. eksportowa	150 00	—	10 000
— — — — — spółczywa.	0 00	—	0 000
	Kurs z dnia	23	25
Consol. 4 1/2%	105 50	—	105 60
Consol. 3 1/2%	99	—	98 90
Poznańskie 4 1/2% listy zastawne	101 50	—	101 50
Poznańskie 3 1/2% listy zastawne	96 25	—	96 10
Poznańskie listy rentowe	101 90	—	102
Poznańskie oblig.	94 80	—	94 75
Austryackie banknoty	173	—	173 25
Austryacka renta srebrna	79 60	—	79 50
Rosyjskie banknoty	242 30	—	241 55
Rosyjskie listy zastawne	100 40	—	100 30
Polskie 5% listy zastawne	75 1	—	74 80
Polskie likwidacyjne listy zast.	72 2	—	72 10
Węgierska 4% renta złota	90 75	—	90 50
Węgierska 5% renta papier.	87 8	—	87 60
Austryackie kredytowe akcje	162 40	—	161 75
Austryackie francuskie koleje	119 75	—	118 40
Lombardy	48 75	—	47 60
Uspoboienie. słabo.			

Szoceola, 25 maja 1891. (Kursa końcowa.)

	Kurs z dnia	23	25
Fazenta stale.			
na maj.	240	—	244 20
na wrzesień-październik	210 50	—	211 20
Żyto stale.			
na maj.	209	—	212
na wrzesień-październik	184	—	186 50
Olej rzep. spok.			
na maj.	60 50	—	60 50
na wrzesień-październik	61	—	61
Okowita potw.			
w miejscu spółczywa.	70	—	70
eksportowa	51	—	51 20
na maj eksportowa	51	—	51 80
na sierpień-wrzesień eksp.	51 70	—	51 80
Petroleum w miejscu.	11	—	11

* Na trzechsetną rocznicę błogostawionej śmierci św. Alojzego przygotowuje Drukarnia Kurjera Poznańskiego...

Na całym niemal obszarze katolickiego świata panuje już od kilku miesięcy niezwykły ruch, mający na celu jak największe uświetnienie tej uroczystości. Powszechne te przygotowania są wymownym świadectwem czci, jakiej św. Alojzego doznaje od wiernych i niezłomnym dowodem przywiązania, jakie Mu okazuje Kościół św. Wielki to zaprawdę Patron katolickiego ludu!

Przedpłatę na *Żywoł św. Alojzego* złożyli: 1-50) X. N. S. z O. 51-55) X. proboszcz Malecki z Kijewa. 56) Jan Kienbock stud. teol. w Braniewie. 57) X. Hulewicz z Gólabia. 58-59) X. prof. Szwedowski z Pehlina. 60) X. Sz. z O. 61) X. Gorczyński z Chelmy. 62-141) Towarz. św. Alojzego w Chropaczowie. 142-191) X. H. Dąbrowski z Chelmu. Cena za egzemplarz 20 fen., z przesyłką 25 fen., 50 egz. 7,75 m., 100 egz. 12,50 m., z przesyłką.

Polecamy również *fotografie św. Alojzego*, zdjęte z wiernego portretu w Rzymie, z modlitwą ku czci Matki Boskiej, ułożoną przez św. Alojzego. Cena za format wizytowy 30 fen., z przesyłką 35 fen., format gabinetowy 70 fen., z przesyłką.

* Wyszedł numer na okaz zapowiedzianego wydawnictwa „Rzemieślnik Polski.“ Obok znanego programu zawiera słowo wstępne przez ks. Tadeusza Chromickiego, dalej artykuł Juliusza Miklaszewskiego p. t. „Dzień 3 maja 1791 roku“, „Rzemiosło“ p. Stanisława Gorskiego, „Kilka uwag o doniosłości rysunku dla rękodzielnika“ p. Jana Rottera. „Muzeum przemysłowe i rzemieślnicy“ p. Jana Włodzisławskiego, „O naszych księżkach jednego z intronatorów krakowskich, „Dawniej, a dziś“ p. B. Śmietańskiego szewca z Wojdłowa.

wa, „Własnymi siłami“ przez K. L., „Kład się biorą na świecie bogactwa? p. Kazimierza Langego.

Polecamy wydawnictwo to głównie naszym rzemieślnikom i towarzystwom przybitym. Ktoby chciał się przekonać o treści pisma tego, niech się zgłosi do Towarzystwa Oświaty ludowej, którego przewodniczącym jest ks. dr. Józef Pelczar w Krakowie, plac Franciszkański 8.

Przybyli do Poznania. Poznań, 24 maja.

BAZAR. Niezychowski z Nowego, Moszczeński z Kołubek, Orzechowski z Królestwa Polskiego, Chrzanowski z Królestwa Polskiego.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Taczanowski z Szyplowa, Niezychowski z Granówka, Moszczeński z Arkuszewa, Oberfeld z Borucina, Chosłowski z Utanowa, Szalkowski ze Smogulca, pani Guzowska z Warszawy, Łapiński z Warszawy, pani Suicka z Królestwa Polskiego, ks. proboszcz Marchwiński z Solca, dr. Peltersohn z Hamburga, Wulf dostawca bydła z Geestemünde, Plesner z Berlina, Packermann z Wągrówca.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Dobrogojski z Prusinowa, baron Gräve z Borku, pani Wizner z synem z Królestwa Polskiego, pani Flatów z Możewa, pani Greinert z Chodzieży, pani Paszewska z córka z Wągrówca, Dąbrowski z Brudze-wa, Ciupek z Tarnowa, pani Ludwik z Koleczkowa, Wolnicki z Dobrojewy, Mikołajewski z Brodnicy, Chmielewski z Królestwa Polskiego, Eckart z Monachium, Gutmann z Wrocławia.

Skrzynka do listów. Wiem. ks. K. w J. Sprawę tę zapewne najlepiej mógłby wyjaśnić syndyk konsystorski.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe, w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) Poznań, 25 maja. (Sprawozdanie giełdowe). Stan powietrza: pięknie. Zyto: bez in. Okowita: wyżej. Cena wypowiedzi. Wypowiedzino — w miejscu (bez beczki) tow. opadł. 60-ta 69,80 pł. 70-ta 50,00 m. maj 50-ta 69,80 m. 70-ta 50,00 m. sierpień 50-ta 71,60 m., 70-ta 51,80 m.

Table with columns: Ceny targ. w Poznaniu d. 25 maja 1891., TOWAR, piąty, średni, pośledni. Rows include: Pezenica nowa, Zyto, Jęczmień, Owies, Groch wrzący, Kartofle, Rzepik, Złoty, Eubini, miobieski.

(Sprawozdanie urzędowe). Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,00 Tralles. Wypowiedziano — litrów. Cena powiedziana — m. w miejscu bez beczki 69,90 m. 70-ta 50,10 m., kwiecień 50-ta 70-ta — m.

Poznań 25 maja. — Ceny maki. — P. 27,50, r. 28,50 za 100 kilogram. Urzędowe sprawozdanie targowe komisji targowej w mieście Poznaniu. Poznań dnia 25 maja 1891.

Table with columns: Przedmiot, TOWAR, dobry, średni, pośledni. Rows include: Paszeł, Zyto, Jęczmień, Owies.

Table with columns: Słoma, Siano, Groc, Soczewica, Fasola, Kartofle, Wołowina, Węprzowina, Cielęcina, Skopowina, Słonina, Maczo, Jaja. Rows include: Słoma prosta, Słoma targa, Siano, Groc, Soczewica, Fasola, Kartofle, Wołowina, Węprzowina, Cielęcina, Skopowina, Słonina, Maczo, Jaja.

członków (1822) powszechnego stowarzyszenia ochrony zwierzyny zaprasza się uprzejmie, aby jak najliczniejszy udział wzięli w dorocznym walnym zebraniu, które się odbędzie dnia 27 maja o godz. 5 po poł. w Poznaniu w hotelu Myliusa. Zarząd prowincjonalny.

Na pamiątkę 300-letniej rocznicy błogostawionego zgonu św. Alojzego Gonzagi, przypadającej d. 21 czerwca rb. polecamy **Fotografie św. Alojzego** z modlitwą ku czci Matki Boskiej, ułożoną przez świętego Młodzieniaszka. — Cena za format wizytowy 30 fen., z przesyłką 35 fen., format gabinetowy 75 fen., z przesyłką. Za nadesłaniem należytości wysyła odwrotną pocztą. Drukarnia Kurjera Poznańskiego. Poznań, św. Marcin nr. 16.

Na miesiąc Czerwiec! Dziewięć Usług do Najśw. Serca Jezusowego podług błog. Maryi Alakok, wraz z wielu modlitwami i nabożeństwami do Najśw. Serca P. Jezusa. Stron 95 i IV. in 8-vo. Cena za egzpl. 40 fen., z przesyłką 50 fen. Mały Miesiąc Serca Jezusowego z uwagami i nowenną. Stron 89 i XVI. Cena za egzpl. 15 fen., z przesyłką 20 fen. Za nadesłaniem należytości wysyła odwrotną pocztą. Drukarnia Kurjera Poznańskiego, Poznań, św. Marcin nr. 16.

J. N. Dankowski, tapicer i dekorator. Poznań, Podgórna ulica nr. 5. Wykonuję wszelkie prace tapicerskie w domu i na prowincji, przerabiam stare meble i materace, urządzam dekoracje okien i pokoi i t. p. Meble wyścietane gotowe mam na składzie w domu i w Składzie mebli Zjednoczonych Stolarzy, Poznań, Podgórna ulica 7. (1631)

Niniejszem uprzejmie polecamy: **wańtuchy do wełny** skrzynekowe, normalne i okrągłe. Ceny najtańsze, począwszy od M. 1,75 za sztukę i odpowiednie wadze wańtuchów. Sznur, szpagat, papier, po najtańszej cenie. **Plachty zniwne** z Tow-warp (półniane) Mrk. 8,00 i wyżej; w jednej sztuce bez szwu Mrk. 12,00. Wórki drelchowe w dobrym gatunku po Mrk. 1,25—1,35. Wórki jutowe po M. 0,85—0,95. Wórki do maki, mączki, cu ru, do eksportu kartofli etc. **Plachty na stogi i lokomobile.** Derki na konie, letnie i zimowe. Uprasząc o łaskawe zlecenia pozostajemy z wysokim szacunkiem **Orłowski i Sp.** **FABRYKA papierosów i tureckich tytoni „VULKAN“** (1019) I. F. J. Komendziński w Dreźnie, swraca szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Heyducki & Eichstaedt (121) polecają **komże, alby, birety, kołnierzyki i obojczyki,** po cenie umiarkowanej.

Dnia 29 b. m. a w dady razie i 30 b. m. od godz. 9 rano sprzedawać będą drogą licytacji za gotówkę w domu właściciela ziemskiego pana Teodora Rogozińskiego w Szubinie różne meble, ubrania, bieliznę, pościel, książki etc. należące do pozostałości po zmarłym w Szubinie ks. Józefie Dyskiewiczcu. (1821) **Robowski,** adwokat.

Obrazki do I-jej Komunii św. polskie i niemieckie, kolorowe i cienne, po 5, 8, 10, 12, 15 fen. i droższe poleca **Księgarnia Katolicka** Poznań, ulica Wodna 25. Próbkę gratis i franco.

Placozob nieprzemakalne dla par i pań w najnowszym deseniach po cenach najtańszych poleca **W. A. Kasprowicz** Fryderykowska ul. 5. Największy skład wózków gumowych.

Fabryka organów Ed. Wittek w Gnieźnie poleca się do budowania nowych organów kościeln. po takich cenach pod 10cio letnią gwarancją. Reperacje i strojenia wykonuje się spieszenie i tanio. Na zamówienie mogą być dożyte najlepsze polecenia. (1732)

Niezawodny Rezultat! Kto chce dobrą swę sprzedac lub kto chce dobrą kupic ten niech się glosi z załączaniem zdjęsion Alena dora LICHTA w Poznaniu. Szuka szanowna doksykterka usługa dla sprzedających i kupujących. Najlepsze rekomendacje. (1847)

Akademik Polak poszukuje miejsca domowego nauczyciela na wsi. Zgłoszenia przyjmuje Wielmożny ksiądz Patron Wawrzyniak w Sremie. (1799)

Targ na wełnę w Poznaniu odbędzie się dnia 12-go i 13-go czerwca. Namiot nasz jak inne lata tak i w tym roku będzie na Sapieżyńskim placu ustawionym, do którego już dnia 10-go czerwca z rana przyjmujemy wełnę. (1747) Uprasząmy o wczesne zamówienia miejsca z podaniem ilości centnarów wełny.

N. Kierski i Spł. w Poznaniu. **Największy skład towarów gumowych** (1803) **W. A. Kasprowicz,** ul. Fryderykowska 5 obok poczty. poleca po takich cenach wszelkie artykuły gumowe tak dla przemysłu jak i dla domowego użytku. **Instrumenta chirurgiczne.**

Katolicki szpitalik dla dzieci w solankach Jastrzębskich (Königsdorf Jastrzemb) zostanie otwartym 1 czerwca r. b. i przyjmuje dzieci od 4—14 lat na kurację i pielęgnowanie. Zgłoszenia przyjmuje i informacjami udziela lekarz kąpielowy **Dr. Witczak** tamże.

Brak kościołów katolickich w Berlinie opisywany przez wszystkie gazety katolickie, omawiany na zebraniach prowincjonalnych i wiecach katolickich i zalecany miłosierdziu współwyznawców, istnieje dotąd. Niżej podpisany który ma sobie powierzonych 22 tysiące dusz w północno-wschodniej części Berlina, a rozporządza tylko walącą się kaplicą z pruskiego muru, prosi wszystkich katolików o jawną budowę kościoła św. Piusa. Parafia św. Piusa jest bardzo ubogą. Katolicy zlitujcie się nad nami. (1365) **Ks. Frank u św. Piusa** w Berlinie Pallisadenstr. 73.

Adoracja Najświętszego Sakramentu w czasie Czterdziestogodzinnego Nabożeństwa w czasie uroczystości Bożego Ciała przez **X. Witolda Olszewskiego,** wikaryusza przy kościele archikatedralnym w Poznaniu. Cena za egzemplarz 40 fen., z przesyłką 50 fen., wny 60 fen., z przesyłką 70 fen. **Drukarnia Kurjera Poznańskiego** w Poznaniu, św. Marcin nr. 16.

Na pamiątkę I. Komunii św. Obrazki czarne i kolorowe począwszy od 5 m. za sto. **Książeczki do nabożeństwa** Anioł Pański, 199 stron, po 20 k. **Różaniec** na trwałym druczku, począwszy od 1 m. za tuzin — półonogow **Księgarnia Nowa — J. Kwaśniewski** w Poznaniu, Jezuitska ulica 12.

Wody Landek Stacja kolejowa kłozie kt (Glatz), tita, par Otwó w pruskim Szląsku. **Ciepłe źródła siarczane, kąpiele borwinowe, kuracja spacerowa — tuż przy wodach** rozpoczynają się **milowe promenady w lesie, czyste górskie powietrze.** Nader odpowiednio na choroby kołbecie i nerwy, reumatyzm, podagra, osłabienie i przy rekonwalescencji. Ceny leczenia i kąpiele zostały wobec zaskakująco **bardzo niższe.** Od 20 sierpnia począwszy **cena o połowę niższa.** Dla rodzin lekarzy wolny pobyt. **Mieszkania** jakubenty i tańsze w **wielkim wyborze.** Blizszych wiadomości udziela zsek obwodowy (Bezirksverein).

Copoty większe i mniejsze w pobliżu kurhanu i damskich kąpieł ma do wynajęcia każdego czasu **Golańska w Copotach, Eisenhardtstrasse 13** (182) Uprasza się o jak najrychlejsze zgłoszenia.

Na wyprawy Garnitury stołowe, serwisy do kawy i herbaty, garnitury do mycia, szkło stołowe, krajowe i zagraniczne, alfon „Christoffe“, lampy stołowe, wiszące i nocne, tace i wszystko w wielkim wyborze, poleca **B. Szulczewski** Skład porcelany, szkła i lam Poznań, plac Wilhelmowski Nr. 10 (naprzeciw teatru miejskiego.)

Złoty medal w Paryżu r. 1889. **500 marek w złocie** temu co udowodni, że **crème Grolicha** nie usuwa wszelkich nieczystości skórnych jak piegi osutki, ogorzałość, zaskórnik i czerwoność nosa itd. i nie nadaje skórze śnieżnej białości i nie utrzymuje jej do późnego wieku. Nie jest to żadne bielidło. Cena Mk. 1,20. Należy wyraźnie żądać „premiowanego Crème Grolicha“, gdyż egzystują bezwartościowe naśladownictwa. **Savon Grolicha**, mydło stosowane do tego 80 fen. **Hair Milkon Grolicha**, najlepszy na świecie środek do farbowania włosów, nie zawierający ołowiu Mk. 2.— i Mk. 4.— (1055) Główny skład J. Grolicha w Bernie (Brünn). Na składzie mają wszystkie lepsze hande. W Poznaniu L. Eckart, skład główny, R. Barcikowski, F. G. Fraasa nast. J. Schleyer, Jasiński & Olyński, Otocli i Spł., O. Mutschall, Rud. Braun Nowa ul. 5. w **Czarnkowie** Th. de Duellier w **Wschowie** J. Korant, w **Gnieźnie** Z. Ritter, J. Lewandowski, w **Inowrocławiu** G. Jelonek, F. Kurowski, w **Ostrowie** T. Mazur.

Dom. obra p. Wolsztyń potrzebuje od 1 lipca zdających **kucharki** obeznanęj dokładnie z panobuchnią i pieczywem. (183) **Rządzcza** żonaty, 47 lat liczący, z wykształceniem gimnazjalnym, zdolny, pilny i energiczny. zna się gruntownie na uprawie roli, wie i chodowaniu inwentarza, świadectwa i rekomendacje bardzo dobre — obecnie w miejscu, poszukuje od 1 lipca r. b. odpowiednią posady na deputat, — żona ma się też trudnić gospodarstwem — odchodzi dla tego, że kolonizacja pruska zakupiła nie wieś, a Polak rodowitego trzyma nie chcą. Adres: N. N. poste restante Dobrzyca (184) **Ucznia** uczciwego chłopca, przystojnego w naukę siodlarz (181) **N. Wolniewicz** w Bazarze.